

Okręgowa KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH W Warszawie.....Sygn. akt De. 86/67 OK W-wa**Protokół przesłuchania świadka**Dnia 7 stycznia 19 70 r. w WarszawiePodprokurator Zbigniew Gredziński delegowanydo Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskichw Warszawie

działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dn. 10.XI.1945 r. Dz. U. Nr 57, poz. 293 i art. 219 k. p. k.

z udziałem protokółanta Marii Karwackiej

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka—bez odebrania przyrzeczenia. Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania

Świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Piotr Zdzisław ZajaczkowskiData i miejsce urodzenia 29 czerwca 1897 r. w WarszawieImiona rodziców Franciszek ApoloniaMiejsce zamieszkania Warszawa [REDACTED]Zajęcie tokarzKaralność nie karanyStosunek do stron obcy

Podczas okupacji mieszkałem w Warszawie na Pradze przy ul. Wileńskiej nr 3 m.10, wraz z całą rodziną. Pamiętam, że dnia 1 sierpnia 1944 roku o godz. 15-ej ulicą Targową przejeżdżały niemieckie czołgi w kierunku ul. Ratuszowej. Około godz. 14³⁰ gdy te same czołgi stały jeszcze na ulicy Targowej stałem od nich w odległości ok. 50 m oraz osobiście widziałem, że w skład załogi

P. Zajaczkowski

33 38 32

tych czołgów wchodzili młodzi żołnierze niemieccy, ubrani w mundury wojskowe koloru czarnego a na głowach mieli czapki skórzane czołgistów, na których figurowały trupie główki. Widziałem dwa czołgi. Po pewnym czasie po godzinie 15-ej usłyszałem, lecz już tego nie widziałem kilka wybuchów pochodzących od ręcznych granatów oraz odgłosy strzałów z karabinów maszynowych. Strzały te i wybuchy od granatów dochodziły od strony cerkwi, stojącej na Pradze na rogu ulic obecnych Swierczewskiego i Targowej. Na podstawie tego nie miałem wątpliwości, że strzały z karabinów maszynowych oraz wybuchy granatów pochodziły od tych żołnierzy, których uprzednio widziałem w czołgach na ulicy Targowej. Wówczas, ~~nie~~ wychodziłem na ulicę, bowiem brama była zamknięta. Jednakże od innych osób, których nazwisk w tej chwili nie pamiętam, dowiedziałem się, że właśnie w tym czasie hitlerowcy wchodzący w skład załogi tych czołgów wymordowali przez rozstrzelanie z karabinów maszynowych i granatami wielu Polaków pod cerkwią. W oparciu o własne obserwacje naoczne oraz na podstawie tego, co słyszałem jak odgłosy strzałów i granatów oraz w oparciu o relacje innych osób nie mam żadnych wątpliwości co do tego, że sprawcami zbrodni pod cerkwią byli młodzi żołnierze niemieccy, wchodzący w skład załogi tych czołgów, które uprzednio widziałem

Dnia 3 sierpnia 1944 roku żołnierze niemieccy pochodzący prawdopodobnie z Wehrmachtu przyszli do domu, w którym ja zamieszkiwałem i zażądali aby wszyscy mężczyźni do 60-go roku życia wyszli ze swych mieszkań na ulicę. Z domu przy ul. Wileńskiej 3, gdzie mieszkałem, na skutek polecenia hitlerowców na ulicę wyszło sześciu mężczyzn, a mianowicie: ja, Ablewski Antoni, który obecnie żyje i zamieszkuje gdzieś w Warszawie, Ostrowski Antoni, zamieszkały obecnie w Warszawie przy ul. [redacted], Piotrowski /obecnie już nie żyjący/, Matusiak i Kubikowski, którzy obecnie nie żyją, jak również obywatel Raczek, o którym nie wiem, co się z nim aktualnie dzieje. Tak więc na ulicę wyszło nas nie 6, lecz 7 mężczyzn. Niemcy kazali nam zabrać ze sobą łopaty takie jakie mamy do dyspozycji. Z kolei żołnierze niemieccy poprowadzili nas na plac przed cerkwią. Na placu przed cerkwią zauważyłem leżące na ziemi zwłoki nieżyjących mężczyzn. ~~Zwłoki~~ Zwłok tych nie liczyłem, lecz szacunkowo mogę określić, że było ich 10 lub więcej jak 10. Nie wiem jakiej narodowości były ofiary tej zbrodni. Jednym z zamordowanych był Rosjanin, bowiem kiedy go chowano, podeszła jakaś Rosjanka z kocem i w języku rosyjskim

Pier. Zajaczkowicz

rozpaczała nad zabitym i stąd też wysnułem wniosek, że musiał być Rosjaninem lub też mógł być prawosławny obywatelem polskim.

Widziałem osobiście, że większość ofiar miała porozrywane twarze i stąd wysnułem wniosek, że zostali oni pomordowani za pomocą granatów. Jedna grupa Polaków kopała doły, druga grupa - nosiła na noszach pomordowane ofiary, natomiast trzecia grupa zakopywała trupy. Ja byłem w grupie, której zadaniem było zakopywanie ziemią pomordowanych.

Nie wiem czy i kto chował pozostałe ofiary tej zbrodni.

Po pochowaniu ofiar hitlerowcy z powrotem odprowadzili nas do domu przy ul. Wileńskiej 3.

Niniejszy protokół osobiście odczytałem i jako zgodny z prawdą podpisuję.

Przesłuchał

[Signature]
/Z. Gredziński/
Podprokurator

Protokołowała

[Signature]
/M. Karwacka/

Zeznał

[Signature]
/P.Z. Zajczkowski/